

MENTZEN: GLOBALNE OCIEPLENIE TO W ISTOTNEJ CZĘŚCI WINA CZŁOWIEKA [WYWIAD]

Globalne ocieplenie jest faktem. W istotnej części jest spowodowane przyczynami antropogenicznymi - powiedział w wywiadzie z Jakubem Wiechem i Maciejem Zaniewiczem wiceprezes partii KORWiN dr Sławomir Mentzen.

Jakub Wiech: Jak ocenia Pan wynik wyborczy Konfederacji?

Sławomir Mentzen: Wynik wyborczy liczony w liczbie głosów jest rewelacyjny. Nikt nigdy na prawo od Prawa i Sprawiedliwości nie uzyskał takiego wyniku. Zdobyliśmy więcej głosów niż PiS w czasie swojej pierwszej kampanii wyborczej w 2001 roku, więcej niż Liga Polskich Rodzin czy Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe za czasów ich świetności.

JW: Przed Sejmem IX Kadencji - a więc także przed parlamentarną drużyną Konfederacji - zawiśnie szereg wyzwań energetyczno-klimatycznych. Jak się Państwo odniosą chociażby do sprawy możliwego niespełnienia przez Polskę celów klimatycznych na rok 2020?

Polska ma znikomy, mniejszy niż 1%, udział w światowej emisji dwutlenku węgla. Uważamy, że Polska nie ma moralnego obowiązku jak najszybszej redukcji tych emisji. Pod względem rozwoju gospodarczego jesteśmy zapóźnieni względem państw zachodnich, jesteśmy biedniejszym społeczeństwem i nie możemy ponosić kosztów przekraczających nasze możliwości, byleby tylko na siłę zredukować emisję i przekształcać naszą energetykę. Dlatego też z wielkim pobłażaniem będziemy podchodzili do tego, że nie spełniamy celów.

Maciej Zaniewicz: Obowiązek moralny to jedno, ale konsekwencje prawne to co innego.

W Unii Europejskiej już od dawna widać taką praktykę, że przepisy i wynikające z nich konsekwencje nie zawsze idą w parze. Jako przykład wskazać można przekroczenia limitów zadłużenia. Komisja Europejska zwykła podchodzić do jednych państw łagodniej, a do innych - ostrzej. To jest zadanie rządu, by wypracować taki sposób porozumienia z UE, by problemy były jak najmniejsze. Oczywiście będziemy go w tym dziele wspierać.

Jakub Wiech: A propos wsparcia rządu. Jak patrzą Państwo na weto Polski w sprawie dyskusji o neutralności klimatycznej Unii Europejskiej do 2050 roku?

Jest to zgodne z polskim interesem.

JW: Uważa Pan, że człowiek przyczynia się do globalnego ocieplenia?

Globalne ocieplenie jest faktem. W istotnej części jest spowodowane przyczynami antropogenicznymi.

JW: Dostrzega Pan jakąś politykę - unijną czy światową - która jest skuteczna w redukcji

tego zjawiska?

Wiemy, jaka polityka jest nieskuteczna, chociażby próba narzucenia ogólnoświatowego porozumienia. To nie działa. Nie ma w tym momencie siły, która jest w stanie zmusić Chiny, Indie czy USA do gwałtownej redukcji emisji. Stany Zjednoczone, nawet gdyby chciały, to nie mogą tego zrobić w oderwaniu od decyzji Chin. To jest problem. Większe szanse w redukcji emisji widzieć można w rozwoju technologii. W lipcowym Science widziałem artykuł o budowie elektrowni fotowoltaicznej o mocy 400 MW, z której prąd ma być znacznie tańszy niż z jakiegokolwiek jednostki na paliwa kopalne. Z kolei w sierpniowym numerze tego pisma znaleźć można tekst głoszący, że zachodnie ośrodki naukowe i centra badawcze koncernów zaczęły się zastanawiać, czy nie zastąpić paliw kopalnych używanych w procesie chemicznym, który odpowiada za 14% emisji CO₂ tanią energią ze źródeł odnawialnych. Myślę, że dalszy rozwój technologii sprawi, że paliwa kopalne będą stopniowo wypierane z gospodarki.

MZ: Wyborca Konfederacji może być mocno zmieszany - z jednej strony wiceprezes partii KORWiN mówi o antropogenicznym ociepleniu klimatu, a z drugiej strony jej prezes sugeruje coś zupełnie odwrotnego.

Nie podpisuję się pod wszystkim tym, co o globalnym ociepleniu mówią naukowcy ani o tym, co mówi na ten temat prezes Korwin-Mikke. Do ustaleń nauki trzeba podejść z dużą dozą sceptycyzmu, gdyż naukowcy nie raz już się mylili...

JW: A kiedy konkretnie?

Chociażby raport Klubu Rzymskiego z 1970 roku...

JW: Które tezy tego raportu były błędne?

Wykładniczy wzrost zużycia zasobów powodujący szybkie dojście do granicy rozwoju gospodarczego. Kolejnym przykładem jest głośna książka Paula Ehrlicha z 1968 roku „The Population Bomb” wyrażająca powszechne wtedy lęki przed gwałtownym przeludnieniem naszej planety, które miało spowodować masowy głód. Pamięamy okładkę New York Timesa, która wieszczyla epokę lodowcową...

JW: Nawet wtedy większość naukowców prognozowała globalne ocieplenie.

Mówiąc jako absolwent fizyki, zajmujący się podczas swego doktoratu na ekonomii nieliniowymi układami dynamicznymi, wiem, że takie rzeczy prognozuje się bardzo ciężko. Jeśli mamy nieliniowy układ równań różniczkowych czy jakikolwiek inny układ dynamiczny, to prognozowanie tego na dekady do przodu jest bardzo ryzykownym zajęciem. Stawiam zatem tezę, że nie wiemy jeszcze wszystkiego o klimacie. Co nie zmienia faktu, że obserwujemy wzrost temperatur, który może mieć negatywne następstwa i trzeba myśleć, co zrobić, by to powstrzymać.

JW: Wspomniał Pan, że wiemy, jakie są nieskuteczne polityki klimatyczne. Jeśli spojrzymy na ostatnie 30 lat światowych emisji CO₂, to zauważymy, że najsukuteczniejsza na tym polu jest... recesja światowej globalnej. Czy nie uważa Pan, że ten głęboki koszt środowiskowy tkwi właśnie w liberalnym profilu gospodarczym świata?

Liczę na to, że dzięki takiemu modelowi gospodarki uda nam się zmniejszyć emisję metodami rynkowymi. Dużo mówią o tym środowiska republikańskie w Stanach Zjednoczonych. Najwięcej emisji jest w krajach najbardziej rozwiniętych. Ale nie możemy zabronić ludziom z biednej Afryki czy Azji rozwijania się, nie możemy im mówić, by zrezygnowali z walki o dobrobyt, bo psują nam klimat. Musimy się pogodzić z tym, że gospodarka będzie się rozwijać i trzeba liczyć, że technologia za tym

nadgoni. Czytał pan „Zieloną filozofię”?

JW: Scrutona? Czytałem.

Zgadzam się z wieloma jego tezami, zresztą, w ostatniej kampanii wyborczej Grzegorz Braun mówił, że troska o klimat jest wartością konserwatywną.

JW: Poseł Robert Winnicki powiedział mi w wywiadzie to samo. Ale brakuje mi jednak spójnego komunikatu w tej kwestii z Państwa strony.

To już zastrzeżenie do mediów. My o tym mówimy, ale media wolą powtarzać w kółko słowa jednego z naszych liderów, który mówił, że globalnego ocieplenia nie ma.

JW: Więc kiedy przesuną Państwo akcenty i zwrócą się do grupy Państwa wyborców, wśród których, jak zauważyłem, wiele osób popiera to, co mówi o klimacie prezes Korwin-Mikke.

W ostatniej kampanii wyborczej mieliśmy pięć haseł, ostatnim było „Zdrowe Życie”. Tam kładliśmy duży nacisk na klimat i środowisko. Staramy się to artykułować, ale nie ukrywam, że temat ten nie należy do najbardziej porywających dla naszych wyborców.

JW: Czy zamierzają Państwo przedstawić jakieś projekty ustaw, które miałyby na celu redukcję polskich obciążeń klimatycznych?

Przed wszystkim musimy zastanowić się, co możemy zrobić, by te emisje faktycznie zredukować. Naszym postulatem jest budowa elektrowni jądrowej, ponieważ jest to bardzo nisko emisyjny sposób na produkcję taniej energii.

JW: A za co chcą Państwo wybudować tę elektrownię?

Uważam, że nie powinniśmy finansować takiego obiektu w ten sposób, by zagraniczny inwestor ponosił jego koszt. To odbiłoby się później na cenach prądu. Można natomiast wyemitować obligacje za pośrednictwem spółki Skarbu Państwa.

JW: Myśli Pan, że znajdą się na nie chętni?

Uważam, że inwestycja w tego typu obligacje byłaby bezpieczna, dochody z nich zabezpieczone byłyby sprzedażą prądu z budowanej elektrowni jądrowej.

JW: A skąd czerpać technologię?

To otwarte pytanie. Wydaje się, że z przyczyn politycznych nie możemy sięgać po technologię rosyjską. Zostaje zatem technologia amerykańska, japońska i południowokoreańska. Z tego trzeba wybrać najlepszą ofertę. Podejrzewam, że polskie władze będą zainteresowane najbardziej zakupem technologii amerykańskiej; nie będziemy tego zwalczać – priorytetem jest budowa takiej elektrowni.

MZ: Jaka jest zatem Państwa wizja miks energetycznego?

W tym momencie 80% naszego miks to węgiel. Musimy to zredukować, czy chcemy, czy nie. Kilkadziesiąt procent należy przeznaczyć na elektrownię jądrową...

MZ: 80? 20?

Kilkadziesiąt.

MZ: Tak, ale raczej mniej czy więcej?

Mógłbym rzucić teraz konkretną liczbę, ale jeśli coś mówię, to chciałbym to traktować poważnie. Nie mam za sobą dokładnych obliczeń, które wskazywałyby dokładny udział energii jądrowej. Ale skłaniam się do tego, żeby to było raczej 30-40%.

MZ: Czyli wizja z Polityki Energetycznej Polski jest akceptowalna dla Państwa?

Ten plan wydaje się realny.

JW: Nie będzie dla Państwa problemem współdziałanie z Partią Razem na polu walki o polską elektrownię jądrową?

Już dawno temu zapowiedzieliśmy, że będziemy opozycją merytoryczną, konstruktywną, a nie totalną. Jeśli ktokolwiek będzie miał słuszny postulat, to będziemy go w tym wspierali.

JW: Przed wyborami przeprowadziłem wywiad z posłem Winnickim, który powiedział mi wtedy, że wkrótce poznamy duży dokument programowy Konfederacji dotyczący energetyki. Czy będą tam zawarte kwestie klimatu?

Na pewno będzie tam aspekt klimatyczny. Myślę, że takiego dokumentu można spodziewać się w ciągu kilku miesięcy.

MZ: Jak oceniają Państwo prowadzone przez rząd PiS programy dywersyfikacji dostaw gazu?

Bardzo dobrze. Uważam, że sytuacja, która miała miejsce do niedawna, gdy w całości byliśmy uzależnieni od dostaw gazu rosyjskiego była sprzeczna z polską racją stanu. Budowa Terminala LNG czy Baltic Pipe jest dla Polski bardzo korzystna.

MZ: Popieracie Państwo porzucenie dostaw gazu z Rosji?

To jest decyzja polityczna. Z tego, co wiem, dostawy LNG i gaz przesyłany przez Baltic Pipe oraz nasze własne wydobyte mogą zaspokoić nasze krajowe potrzeby. Nie da się ukryć, że surowce energetyczne są sposobem projekcji siły przez światowe mocarstwa, nie da się tych rzeczy traktować oddzielnie. Trzeba być naiwnym, żeby uważać, że cena gazu jest jedynym kryterium przy podejmowaniu decyzji o zakupie surowca.

Dziękujemy za rozmowę.